



Maciej Basaj¹

PRZEDSIĘBIORCZE POSTAWY ROLNIKÓW W MAŁOPOLSCE

Wprowadzenie

Kluczową kwestią dla polityki rozwoju obszarów wiejskich w Polsce jest problem rolny. Jednym z jego przejawów jest przeludnienie agrarne, które w niektórych regionach przybiera znacznie odbiegający od wartości przeciętnych poziom. Duży udział zatrudnionych w rolnictwie, w rejonach o ponadprzeciętnej gęstości zaludnienia musi mieć swoje konsekwencje w poziomie uzyskiwanych dochodów przez tę grupę mieszkańców. Opóźnienia strukturalne rolnictwa poszczególnych regionów nie są jednak jedynym źródłem niskich dochodów rolniczych. Silnie wzmacniają natomiast skutki przyczyn obiektywnych, które to m.in. próbuje korygować mechanizm polityki interwencyjnej państwa (obecnie – w przypadku Polski – polityki Unii Europejskiej)². Pomijając dotychczasową asymetrię kierowanych środków do gospodarstw na korzyść tych, dysponujących znacznie większym potencjałem produkcyjnym, należy mieć na uwadze powszechność dysparytetu dochodowego także w rolnictwie starych państw UE (UE-15) – do których przyjęło się powszechnie odnosić stan rolnictwa polskiego. Jeżeli dodatkowo uwzględnić zróżnicowanie poziomu wsparcia rolnictwa w obrębie UE (stopniowe docho-

¹ Dr inż. Maciej Basaj, adiunkt, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie.

² A. Czyżewski, *Makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju sektora rolnego. Ujęcie makro- i mikroekonomiczne* [w:] *Uniwersalia polityki rolnej w gospodarce rynkowej*, A. Czyżewski (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2007, s. 15-56; B. Czyżewski, *Specyfika sektora rolnego w perspektywie teorii nowego instytucjonalizmu* [w:] *Struktury kierowania agrobiznesem w Polsce*, W. Czernasty, B. Czyżewski (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2007, s. 46-132; J.S. Zegar, *Dochody w strategii rozwoju rolnictwa (na progu integracji europejskiej)*, IERiGŻ, Warszawa 2004; S. Moskal, M. Moskal, *Podstawy socjologii wsi i rolnictwa*, Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Krakowie, Kraków 2007, s. 93-104.

dzenie do pełnego poziomu płatności bezpośrednich przez Polskę oraz system ustalania wielkości wsparcia bezpośredniego bazujący na okresach historycznych), a także bieżące zagrożenia dla utrzymania dotychczasowego poziomu finansowania „europejskiego modelu rolnictwa”³, to wspieranie przemian strukturalnych w rolnictwie – zwłaszcza w tych regionach, gdzie przejawia ono cechy rolnictwa zapóźnionego – jest koniecznością czasu. Zapowiadana od kilkunastu już lat zmiana adresata kierowanych środków w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, tj. od rolnika (jako adresata) na rzecz mieszkańca wsi, której efekty można już obserwować w Polsce, sprzyja niewątpliwie wielofunkcyjnemu rozwojowi terenów wiejskich. Przykładem takiego terenu, gdzie rychła przebudowa struktury zatrudnienia jest niezbędna dla równomiernego rozwoju w sferze ekonomicznej oraz społecznej jest region Małopolski.

Zaprezentowane w opracowaniu wyniki badań nie odzwierciedlają postaw ogółu rolników Małopolski, lecz mają charakter wycinkowy. Badaniami objęto rolników dwóch gmin położonych w środkowej części województwa małopolskiego (Gdów oraz Świątniki Górne). Wymienione gminy nie mają charakteru najbardziej rozwiniętej rolniczo części Małopolski. Taki charakter mają gminy północnej części regionu. Poznanie zachowań rolników z terenu na którym ma miejsce kumulacja barier rozwojowych charakterystyczna dla terenów wiejskich o relatywnie dużym znaczeniu dochodów rolniczych w strukturze dochodów mieszkańców, może mieć szczególne znaczenie o ocenie tempa przyszłych przemian strukturalnych nie tylko w samym rolnictwie, ale ze względów oczywistych, przede wszystkim dla całej gospodarki regionu. Badania wśród 100 rolników przeprowadzono metodą wywiadu bezpośredniego w 2009 roku. Dobór gospodarstw do badań był losowy. Średnia powierzchnia badanych gospodarstw odbiega, co prawda, od statystycznej średniej powierzchni gospodarstw w gminach, lecz wynika to z faktu, że w polu obserwacji znalazły się tylko gospodarstwa faktycznie funkcjonujące.

Cel i zakres opracowania

Celem artykułu jest ukazanie postaw rolników wobec zmieniających się warunków ekonomicznych dla funkcjonowania gospodarstw rolnych. O tym jakie będzie tempo, a także kierunek zachodzących zmian wśród znacznej części mieszkańców małopolskiej wsi ostatecznie zdecydują oni sami, kierując się przy tym nie tylko względami ekonomicznymi. Poznanie postaw rolników wobec użytkowanych przez nich gospodarstw może być ważnym elementem w prognozowaniu i planowaniu dalszego rozwoju terenów wiejskich Małopolski.

Celem opracowania nie jest jednak prezentacja zalet działań zespołowych, a jedynie postaw samych rolników wobec takich możliwości. Warto dodać, że nie pojawiły się one w ostatniej chwili, a prace nad tworzeniem sprzyjających warunków organizacyjno-prawnych są przedmiotem licznych ocen, co do skuteczności wprowadzanych zmian. Pozytywny odbiór, przyjęcie a następnie praktyczne wy-

³ J. Rowiński, *Miejsce rolnictwa polskiego w rolnictwie europejskim* [w:] *Perspektywy Rolniczej Polski w Unii Europejskiej-25*, T. Hunek (red.), Wieś Jutra, Warszawa 2006, s. 34-56.

korzystanie przez samych rolników możliwości w tym względzie jest jednak uzależnione od całego zespołu cech, który można by określić mianem „klimatu”, jaki panuje wśród rolników wokół „samoorganizowania się” na polu zawodowym. Takiego, wycinkowego obrazu o dostrzeganych przez samych rolników potrzebach oraz możliwościach, jakie wynikają z ogółu indywidualnych postaw rolników na danym terenie dostarczają prezentowane w artykule wyniki badań przeprowadzonych w 2009 roku wśród rolników gmin Gdów oraz Świątniki Górne.

Potrzeba podejmowania działań na rzecz poprawy efektów ekonomicznych

Średnia powierzchnia całkowita badanych gospodarstw wyniosła 9,61 ha i 8,22 ha użytków rolnych (UR). Połowa gospodarstw nie przekroczyła 3,10 ha, w tym 2,60 ha UR. W badanej populacji ponad 2/3 (72%) gospodarstw dysponowało obszarem poniżej 5 ha, a tylko co dwunaste miało co najmniej 20 ha. Z punktu widzenia skłonności rolników do podejmowania działań dostosowawczych do zmieniających się warunków gospodarowania, interesujące jest jak sami oceniają wielkość użytkowanych gospodarstw. Więcej niż jedna trzecia z nich (39%) ocenia, że jest ona „w sam raz”, a dla 29% jest ona zbyt mała. Warto zauważyć, że najczęściej przekonani o potrzebie powiększenia swoich gospodarstw byli rolnicy użytkujący obecnie gospodarstwa powyżej 20 ha (50% opinii w tej grupie). Rolnicy użytkujący gospodarstwa o powierzchni poniżej 20 ha znacznie rzadziej dostrzegali taką potrzebę. Aż 55% badanych w grupie gospodarstw 5-20 ha oceniło użytkowaną powierzchnię jako wystarczającą.

Rolnicy dokonujący wyżej zaprezentowanej oceny niewątpliwie brali pod uwagę nie tylko kryteria ekonomiczne działalności rolniczej, ale również obecne, a także oczekiwane dochody z innych (pozarolniczych) źródeł. Często taka ocena obciążona jest dodatkowo osobistym stosunkiem do gospodarstwa i bywa wyrazem osobistego niezadowolenia z obecnej sytuacji życiowej. Stąd też zapewne, zdecydowanie bardziej zgodni byli rolnicy, co do wielkości gospodarstwa, które mogło by zapewnić utrzymanie średniej rodzinie w przyszłości (będąc jedynym miejscem pracy rodziny). Rolnicy ocenili, że takie gospodarstwo powinno mieć powierzchnię (średnio) około 43 ha i jest to wielkość przeciętnie 4,5 krotnie większa od aktualnie użytkowanej.

Jak przekładają się wyżej zaprezentowane oceny, o posiadanej oraz o „minimalnej” powierzchni gospodarstwa, na zachowania rolników na lokalnym rynku ziemi rolniczej? Tylko 11% rolników powiększyło gospodarstwo w ostatnich 5-ciu latach. Częstotliwość tego typu działań wyraźnie wzrasta wraz z powierzchnią gospodarstwa i jest najwyższa wśród najstarszej grupy wiekowej, tj. powyżej 50 lat.

Pomimo małej skali dokonanych zmian obszarowych w gospodarstwach, warto zauważyć, że badani rolnicy znacznie częściej ziemię dzierżawią niż kupują. Średnia powierzchnia gruntów wydzierżawionych przez rolników w ostatnich 5-ciu latach wynosi 23,75 ha i jest niespełna 8-krotnie większa od gruntów zakupionych w tym okresie. Ten stan rzeczy znajduje swoje uzasadnienie w sytuacji na lokalnym rynku ziemi rolniczej, na którym jej podaż jest wyraźnie ograniczona,

a ceny ziemi w nielicznych ofertach sprzedaży oscylują około 40 tys. PLN za 1 ha gruntów ornych. Jednocześnie, aż co piąty rolnik uważa, że z dostępnością ziemi do kupna nie powinno być większych trudności. Jest to wynikiem dużego zainteresowania powiększaniem gospodarstw wśród stosunkowo nielicznej grupy badanych prowadzących największe gospodarstwa – z jednej strony. Z drugiej natomiast brakiem rozeznania wśród niezainteresowanych. Co czwarty badany wyraża chęć powiększania gospodarstwa, gdyby pojawiła się taka możliwość, przy czym forma kupna (70% wskazań) wyraźnie przedkłada się nad formę dzierżawy.

Zainteresowanie kupnem ziemi potwierdzają dodatkowo opinie rolników o ich cenie. Pomimo opinii ponad 2/3 badanych, że średnie ceny sprzedaży ziemi w najbliższej okolicy są dla nich zdecydowanie za wysokie i tak nabycie ziemi na własność jest dla nich atrakcyjniejsze niż jej wydzierżawienie. Stąd w ocenie rolników dwukrotnie łatwiej jest w najbliższej okolicy ziemię wydzierżawić niż kupić.

Jak więc widać, możliwości powiększenia gospodarstwa są bardzo ograniczone, biorąc pod uwagę zarówno jej podaż, jak również cenę. Rolnikom poszukującym rozwiązań zmierzających do poprawy ekonomicznej efektywności gospodarowania pozostaje więc podejmowanie innych działań, w tym m.in. przez podejmowanie działań zespołowych – wyłączając w znacznej mierze działania bazujące na wzroście dotychczasowej powierzchni (skali produkcji), bo tej zwyczajnie nie ma.

Potencjał przedsiębiorczy rolników

Tymczasem, tylko co 12 badany należy do organizacji rolniczej lub związku branżowego, itp. Odmienny jest stopień przynależności rolników do tego typu organizacji w zależności od wieku prowadzącego gospodarstwo. Żaden z rolników w wieku do 30 lat nie wykazał się przynależnością do takich organizacji.

Niski stopień przynależności rolników do organizacji branżowych nie oznacza braku ich akceptacji dla tego typu działań. Tylko co ósmy uznał takie organizacje za nieprzydatne. Za takie nie uznał, żaden z badanych użytkujących gospodarstwa 10 ha i więcej. Na uwagę zasługuje fakt, że negatywna ocena przydatności organizacji branżowych jest tym razem największa w grupie najstarszych rolników – tak oceniło, około 15% rolników w wieku powyżej 40 lat. Dzieje się tak przy jednocześnie, ponad 2-krotnym wzroście braku opinii na temat ich przydatności wśród najmłodszych rolników. Nie zmienia to jednak faktu, że rolnicy najmłodsi (w wieku do 30 lat) są w największym stopniu przekonani o roli takich organizacji.

Pierwsze spojrzenie na ogólną ocenę ich przydatności wygląda zatem mało optymistycznie, bowiem tylko 57% rolników dostrzega przydatność takich organizacji. Dodatkowo rolnicy pozytywnie oceniający ich przydatność dwukrotnie częściej uznają, że są one „mało przydatne” niż „bardzo przydatne”. Opinie o małej ich przydatności miał co szósty z nich. Poszukując natomiast przyczyn małej skali przynależności rolników do organizacji branżowych warto prześledzić sytuację badanych rolników na rynku – i to będzie drugie spojrzenie. Aż połowa z nich napotkała w ostatnich dwóch latach trudności ze znalezieniem zbytu na swoje produkty. Pomimo tego, że 58% spośród tych, którzy mieli takie trudności, ocenia

je, co prawda, na niezbyt duże, a tych dla których był to problem bardzo duży było czterokrotnie mniej, to najczęściej takie trudności zgłaszali rolnicy użytkujący największe gospodarstwa. Wyjaśnia to częściowo największą aprobatę dla uczestnictwa w organizacjach branżowych tej grupy rolników (88% wskazań wśród użytkowników powyżej 20 ha).

Stąd też zapewne wraz ze wzrostem powierzchni użytkowanego gospodarstwa wzrasta zainteresowanie rolników zawieraniem umów kontraktacyjnych. Zainteresowanie kontraktacją wyraźnie wzrasta w gospodarstwach o powierzchni od 10 ha. W tej grupie odsetek gospodarstw kontraktujących swoją produkcję wynosi średnio 67% i przekracza poziom 83% wśród gospodarstw od 10 do 20 ha. Częstotliwość zawierania umów kontraktacyjnych w gospodarstwach o powierzchni do 10 ha jest znacznie niższa i wynosi średnio 38 na 100 gospodarstw. Również zakres kontraktacji różni się znacznie wśród gospodarstw kontraktujących wytworzoną produkcję w zależności od wielkości gospodarstwa. Użytkownicy gospodarstw do 10 ha kontraktowali średnio piątą część planowanej produkcji towarowej. Natomiast użytkownicy 10-ciu i więcej hektarów kontraktowali średnio prawie połowę (48%) produkcji. Średnio zaś 29% planowanej produkcji towarowej było zakontraktowane umowami, przez 42% badanych gospodarstw, które w ogóle posiadają zawarte, jakiegokolwiek umowy zbytu części produkcji towarowej.

Kwestią do wyjaśnienia pozostaje zatem przyczyna zawierania umów kontraktacyjnych przez rolników. Umowy zawierane są częściej przez użytkowników większych gospodarstw, co potwierdza istnienie związku pomiędzy rozmiarami prowadzonej działalności, a skalą występowania wśród nich powiązań rynkowych. Napotykać na trudności w sprzedaży produktów, pojawia się wśród rolników przekonanie (czasami poparte doświadczeniem), że „produkty powinny spełniać jakieś szczególne wymagania, by łatwo znalazły nabywcę”. Tak też uważała połowa badanych. Znacznie częściej takiego zdania byli jednak rolnicy z gospodarstw poniżej 20 ha (60% odpowiedzi) niż użytkownicy największych gospodarstw (37% odpowiedzi).

W rzeczywistości rolniczej owo „przekonanie” jest raczej kreowane przez wymagania odbiorców, o których szczegółowo dowiaduje się rolnik zawierając umowę na dostawę i odbiór produktów – a często znacznie później, tj. w chwili sprzedaży, co jest skutecznym polem do wykorzystywania swojej pozycji na rynku przez kupujących. Stąd też zapewne częstotliwość opinii rolników o potrzebie spełniania przez produkty szczególnych wymagań jest większa, wśród rolników którzy częściej mają do czynienia z (takimi) konkretnymi wymaganiami – którzy swoją produkcję kontraktują.

Pewnym rozwiązaniem, które w istotny sposób może zabezpieczyć interes rolnika w tej asymetrycznej grze rynkowej jest – tak promowane od wielu lat – podejmowanie działań zespołowych. Rolnicy badanego regionu w większości są świadomi tych korzyści i wyrażają opinię o potrzebie uczestnictwa w zrzeszeniu lub grupie (spółce) producentów na swoim terenie.

Tylko 46% rolników było przekonanych o potrzebie utworzenia takiej grupy producentów. Odmienna jest ocena co do szans na powstanie i funkcjonowanie

tych grup. Najczęściej rolnicy wypowiadają się, że owszem, byli by za, ale trudno będzie przekonać innych (34% badanych). Jeszcze bardziej sceptycznych, co do takiego przedsięwzięcia jest natomiast niespełna czwarta część badanych, którzy z góry są przekonani, że nie będzie to należycie działać.

Ogólny osąd rolników w tej kwestii jest więc znacznie mniej optymistyczny, gdyż tylko niespełna 12% z nich jest pełną aprobaty i widzi perspektywę dla takiej grupy producentów w swojej okolicy. Najmniejsze szanse na powodzenie takiej grupy dają użytkownicy największych gospodarstw. Najbardziej sceptyczne, co do samej potrzeby takiej grupy są osoby użytkujące od 10 do 20 ha – wśród tej grupy co trzeci badany nie widzi potrzeby tworzenia takich form zespołowego działania. Ocena przydatności, jak również stosunku samych rolników do rozwoju zorganizowanej współpracy, jeszcze bardziej różnicuje się w badanych gospodarstwach w zależności od jednostek pracy (pełnowydajnych) przypadających na 100 ha UR. Z przeprowadzonych badań wynika, że największą potrzebę działania w grupie dostrzegają rolnicy, którzy w sposób najbardziej efektywny wykorzystują posiadane zasoby pracy, tj. ci, którzy prowadzą gospodarstwa, w których tzw. „przerost zatrudnienia” jest najmniejszy. Są to gospodarstwa z reguły obszarowo większe, w których, zbliżone wobec pozostałych gospodarstw zasoby pracy rozkładają się na większą liczbę przypadających na hektarów uprawnych. Wśród tych gospodarstw większe jest zatem zainteresowanie korzyściami płynącymi z funkcjonowania w ramach „grupy”, jak również większa jest ich skłonność do podjęcia takich działań zmierzających do utworzenia, bądź już samego uczestnictwa w grupie. Można tu wymienić: wkład finansowy, rzeczowy, a także ryzyko jakie także nie może zostać pominięte. Świadomość korzyści wśród tych rodzin, dla których gospodarstwo zazwyczaj angażuje znaczną część zasobów pracy jest jak widać większa, by zrównoważyć ewentualne wątpliwości, jakie zapewne są brane pod uwagę przez większość rolników.

Przedstawione opinie rolników nt. utworzenia grupy producentów mają swoje źródło w bardziej ogólnych ocenach perspektyw rozwojowych prowadzonych przez nich gospodarstw. Biorąc pod uwagę zarówno strukturę produkcji (nie odbiegającą od przeciętnej dla kraju), jak również wyniki ekonomiczne gospodarstw rolnych w Polsce, uzyskane wyniki wskazują, że optymizm rolników jest nieco przez nich przewartościowany. Aż 28% badanych uznaje bowiem swoje gospodarstwo za rozwojowe. Oceny rolników są jednak wyraźnie zdeterminowane przez aktualny rozmiar prowadzonej działalności, co może wskazywać na duże zrozumienie wśród nich, dla potrzeby dokonywania zmian i wysokiej świadomości skali niezbędnych nakładów na ich finansowanie. Warto zauważyć, że na ogół dokonywane przez nich oceny perspektyw rozwoju ich własnych gospodarstw są bardzo optymistyczne, jeśli uwzględnić podstawową miarę potencjału rozwojowego, jaką jest powierzchnia gospodarstwa. Aż 25% użytkowników gospodarstw o powierzchni do 20 ha uznaje swoje gospodarstwo za rozwojowe. Pozytywne oceny rolników w tej kwestii wzrastają dodatkowo wraz z powierzchnią prowadzonego gospodarstwa, by wśród gospodarzy 20 i więcej hektarów osiągnąć poziom 63% przekonania o spełnieniu przez nie kryterium „gospodarstwa rozwojowego”.

Nadmierny optymizm w postrzeganiu perspektyw rozwoju gospodarstw ma swoje źródło w ich zdolności do obiektywnej oceny rzeczywistości. Badania pokazały, że tylko co siódmy rolnik prowadzi rachunkowość w gospodarstwie. Częściowo również z tych powodów, aż 36% badanych, zapytanych o „najlepsze rozwiązanie w celu zwiększenia dochodu i zapewnienia przyszłości ich rodzinom” wskazało na rozwiązania związane z działalnością rolniczą (tabela 1). Wśród proponowanych rozwiązań dominowało rozwiązanie polegające na powiększeniu gospodarstwa i zwiększeniu produkcji (20% wskazań), rzadziej wskazywano na możliwość podjęcia produkcji specjalistycznej (14% wskazań), natomiast tylko trzech rolników uznało za najlepsze, podjęcie współpracy z innymi producentami (ok. 2% wskazań).

Tabela 1. Najlepsze rozwiązania w celu zwiększenia dochodu i zapewnienia przyszłości rodziny w opinii respondentów.

Rodzaj odpowiedzi	%
Uruchomić własną firmę	22,0
Powiększyć gospodarstwo i zwiększyć produkcję	20,0
Podjąć produkcję specjalistyczną	14,0
Podjąć dodatkową pracę poza gospodarstwem	7,0
Wyjechać do pracy za granicę	6,0
Sprzedać gospodarstwo i zająć się czymś innym	5,0
Spróbować współpracy z innymi producentami	2,0
Inne rozwiązania	3,1
Brak opinii	7,7
Razem:	100,0

Źródło: badania własne.

Biorąc pod uwagę niewielkie rozmiary prowadzonej w regionie działalności rolniczej, tylko niewielka część rolników zapytanych o prawdopodobne dalsze losy gospodarstwa, bierze pod uwagę zaprzestanie lub ograniczenie dotychczasowej działalności rolniczej – 15% wskazań. Uwagę zwraca szczególna niechęć rolników do wydzierżawienia swojej ziemi – (tylko 4% wskazań). Aż co czwarty rolnik wyraża opinię, że będzie ono rozwijane, jeśli nie przez nich samych, to mają nadzieję, że przez ich następców.

Z punktu widzenia perspektyw przeobrażeń strukturalnych na obszarach wiejskich Małopolski istotne znaczenie mają również opinie rolników nt. rozwiązań zawodowych wykraczających pod względem swojego charakteru poza sferę działalności rolniczej. Optymistycznym jest, że tylko co piąty badany nie dostrzega żadnych rozwiązań, które mogły by zwiększyć dochód rodziny. Jednocześnie aż więcej niż co piąty wskazuje na uruchomienie własnej firmy.

Podsumowując zamiary rolników wobec przyszłości gospodarstw, warto podkreślić ich niechęć do podejmowania działań rozstrzygających o istnieniu gospodarstwa w przyszłości. Należy tu mieć na uwadze zarówno zamiar pozostawienia gospodarstwa bez dokonywania istotnych zmian, ale również brak sprecyzowanych postaw w tej kwestii, który w istocie wyraża przecież to samo. Takie podejście ma swoje źródło w bardzo optymistycznym widzeniu potencjalnych następców do gospodarstwa we własnej rodzinie. Aż 75% badanych sądzi, że w najbliższej rodzinie jest ktoś taki, kto mógłby przejąć gospodarstwo w przyszłości. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że jest to ocena obciążona wysokim subiektywizmem, nie uwzględniająca na ogół dążeń życiowych samych następców – z reguły reprezentujących następne pokolenia.

Podsumowanie

Zaprezentowane wyniki badań pokazują, że to nie tyle przywiązanie do ziemi, ojcowizny, itp. jest powodem dużej niechęci rolników do pozbywania się ziemi, ale przede wszystkim brak alternatyw. Szczególnie mało przychylnie rolnicy są nastawieni do pracy najemnej, której oferta zresztą jest bardzo ograniczona. W ostatecznym rozrachunku obopólnie korzystnym rozwiązaniem – tak dla gospodarki regionu, jak i samych rolników – jest wspieranie indywidualnych inicjatyw rolników. Przebudowa struktury zatrudnienia w rejonach rozdrobnionego rolnictwa – jakim jest region Małopolski – jest bowiem koniecznością dla zapewnienia zrównoważonego rozwoju tych terenów (jak również kraju), a potencjał rozwojowy, drzemący w zasobach ludzkich „uwięzionych” w małych gospodarstwach rolnych może stać się przysłowiowym kołem zamachowym społeczno-gospodarczych przeobrażeń Małopolski.

Tymczasem zaprezentowane wyniki badań potwierdziły powszechnie obserwowany sceptycyzm rolników wobec tworzenia i funkcjonowania grup producentów. Niski poziom optymizmu rolników dla perspektyw ogólnego rozwoju gospodarstw rolnych w regionie, niewątpliwie nie zachęca ich do zawiązywania współpracy z innymi. Rolnicy zdając sobie sprawę z szeregu znanych im ograniczeń dla powstania, jak również trwałości zespołowego działania, uwzględniają to w planach rozwojowych własnych gospodarstw, co nie koniecznie musi oznaczać brak wśród nich zrozumienia dla samej idei wspólnego działania rolników. Potwierdzeniem jest pozytywna ocena przydatności wspólnego działania – aż 69% rolników nie neguje w istocie takiej potrzeby. Szczególnie optymistycznym jest wysoka ocena dla uruchomienia własnej firmy jako najkorzystniejszego rozwiązania w celu zapewnienia dochodu w rodzinach. Niestety tylko co czwarty badany planuje rozpoczęcie pozarolniczej działalności gospodarczej w najbliższych latach.

Bibliografia

1. Czyżewski A., *Makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju sektora rolnego. Ujęcie makro- i mikroekonomiczne* [w:] *Uniwersalia polityki rolnej w gospodarce rynkowej*, Czyżewski A. (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2007.

2. Czyżewski B., *Specyfika sektora rolnego w perspektywie teorii nowego instytucjonalizmu*. [w:] *Struktury kierowania agrobiznesem w Polsce*, Czernasty W., Czyżewski B. (red.), Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2007.
3. Moskal S., Moskal M., *Podstawy socjologii wsi i rolnictwa*. Wydawnictwo Akademii Rolniczej w Krakowie, Kraków 2007.
4. Rowiński J. *Miejsce rolnictwa polskiego w rolnictwie europejskim*, [w:] *Perspektywy Rolniczej Polski w Unii Europejskiej-25*. Hunek T. (red.), Wieś Jutra, Warszawa 2006.
5. Zegar J.S., *Dochody w strategii rozwoju rolnictwa (na progu integracji europejskiej)*. IERiGŻ, Warszawa 2004.

Abstrakt

W artykule zostały zaprezentowane wyniki badań przeprowadzonych w 2009 roku wśród rolników dwóch gmin położonych w środkowej części województwa małopolskiego. Celem artykułu jest zaprezentowanie opinii i postaw rolników wobec dokonujących się w ich otoczeniu przemian strukturalnych. Poznanie zamierzeń rolników wobec dalszych losów ich gospodarstw, a także poznanie ich ocen o przyszłości gospodarstw rolnych w ich okolicy, może mieć szczególne znaczenie w programowaniu i prognozowaniu dalszego rozwoju obszarów wiejskich – zwłaszcza w takim regionie wysokiego przeludnienia agrarnego, jakim jest Małopolska.

Farmers' entrepreneurial attitudes in Małopolska

The aim of the article is the presentation of the results of research conducted in 2009 among farmers in two communes in the central part of the Małopolska Province. The main aim of the research was investigating farmers' attitudes towards structural alterations. Getting familiar with farmers' intentions and estimation concerning the future of their farms can have a considerable significance in the prognosis and programming further development of rural areas, especially in a region with such a big agrarian overpopulation like Małopolska.

PhD engineer Maciej Basaj, assistant professor, University of Agriculture in Kraków.